Nr. 325. Kraków, Środa 26 Listopada 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ po 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: *„KURJER“ — KRAKÓW.*
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Przemysł naftowy.

(List „Kurjera Polskiego“).

Rymanów, d. 22 listopada.

Jedyną, rozwiniętą na większą skalę gałęzią przemysłu, jest w Galicji nafciarstwo, które dla tego zasługuje na szczególną uwagę prasy. Z wielką więc skwapliwością zamieszczamy w naszem piśmie następujący, nadesłany nam przez bardzo poważnego a kompetentnego obywatela, list z pod Rymanowa:

Przybywszy tu przed kilkoma tygodniami, po kilkoletniej niebytności, pomimo spóźnionej pory roku, czyniąc zadosyć nietylko własnej ciekawości, ale i zleceniom danym mi na wyjeżdnem, objechałem w promieniu kilko-milowym kopalnie naftowe, o których w ostatnich dwóch latach tak wiele donosiły pisma krajowe.

Gdy dawniej była tylko Bóbrka Kalifornją naftodajną galicyjską, obecnie mamy tu już cały szereg wiertniczych wież systemu kanadyjskiego i odrębnych obszarów już otwartych pól naftowych. Tuż obok Bóbrki, na przedłużeniu tej linji naftowej, jest słynne Wietrzno i Równe, gdzie biły fontanny ropy, co się przy każdem nowem odwierceniu szybu powtarza.

Dwa te obszary, nie obejmujące więcej nad 40 morgów przestrzeni, wydały podobno w czterech latach za kilkanaście miljonów złr. ropy, a stara Bóbrka, w której rozpoczęto kopać roku 1854, uważana już była za wyczerpaną, ale po zastosowaniu kanadyjskiego systemu wiercenia i po zagłębieniu się do drugiego „horyzontu“, wydaje daleko więcej ropy, aniżeli dawniej za najświetniejszych czasów.

Przestrzeń, nazywająca się Równe, nie wynosi nad kilkanaście morgów; na tej przestrzeni, zapełnionej szybem przy szybie, odwiercono w roku zeszłym jeden, który przez dłuższy czas dawał na dobę po 1.500 beczek. Dowiedziałem się na miejscu, że o kupno Równego traktuje spółka angielska, a właściciele żądają $2^1/_2$ miljona złr. Żałować tylko należy, że większa część tych kopalń należy do obcokrajowców, t. j. do Amerykanów i Niemców.

Następnie wracając pod Rymanów, zwiedziłem kopalnie w Iwoniczu, które składają się z dwóch działów. Pierwszy zajął dr. Karol Lewakowski i Spka na gruntach dworskich za Zakładem kąpielowym, w lesie, niedaleko t. zw. Bełkotki. Tam odwiercono dopiero jeden szyb wydający znaczną ilość ropy, a dwa są w robocie, która musi być prowadzoną z największą ostrożnością, z powodu wydzielających się nader silnych gazów. O świetnej przyszłości tej kopalni nikt nie wątpi. Drugi dział na gruntach włościańskich gminy Iwonicza należał do hr. Hektora Kwileckiego i Spki, a obecnie do Towarzystwa poznańskiego. Jest to długa linja naftowa, aż do granicy wsi Klimkówka. Na tym obszarze jest już siedm szybów ropodajnych. Tu jednak dopiero od niespełna roku wzięto się do energiczniejszego wiercenia, gdyż poprzednio, z powodu sprzecznych zdań o wartości tego obszaru geologów, kopalnie te o mało nie zostały opuszczone, tak samo jak cały obszar kilkuset morgowy na Rymanowie, na czem, jak twierdzą, najgorzej wyszli hr. Hektor Kwilecki i Spółka, oraz Towarzystwo poznańskie. Gdy nareszcie postanowiono wrócić na linją jak tu powszechnie nazywaną „Gniewosza“, postać rzeczy zupełnie się zmieniła. Tego lata odwiercono trzy nowe szyby i to w warunkach nadspodziewanie dodatnich, gdyż przy zagłębieniu zaledwie do 150-ciu metrów, dochodzi się do bardzo obfitych źródeł ropnych, a pokłady są tak dobre, iż koszta wiercenia wynoszą stósownie bardzo mało. Gdy nadto na odwiercenie szybu potrzeba czekać w innych kopalniach 3–6 miesięcy, tu wystarcza 5–6 tygodni, a z czasem pójdzie robota jeszcze szybciej, bo zastosowane zostaną dłuta wiertnicze o znacznie węższych, niż obecnie rozmiarach. Znawcy twierdzą, że na dobicie się do ropy, wystarczy czterotygodniowa praca.

W piątek 13 b. m. odwiercono szyb *Zefiryn* o 150 metrach, a do soboty w nocy napompowano ręcznemi pompami przeszło 300 beczek ropy. Dalszego pompowania musiano zaniechać z powodu święta i braku odpowiednich rezerwoarów, w których już nagromadzona jest taka ilość ropy, że na jej odstawienie potrzeba na stacji koleji w Iwoniczu, przeszło 16 cystern wagonowych po 100 beczek. Towarzystwo kładzie rurociąg aż do traktu. Jeszcze kilka miesięcy czasu, a wspomniana kopalnia zaliczać się będzie do pierwszorzędnych na całym pasie naftowym w Galicji. Fachowiec mówił nam, że na tej linji stanąć może kilkaset szybów. Byłoby tylko dobrze, gdyby Towarzystwo poznańskie nie uległo wpływom i nie dopuściło do udziału obcych żywiołów, bo byłby to grzech nie do darowania. W przedłużeniu tej linji zwiedziliśmy kopalnię na Klimkówce, na gruntach włościańskich a graniczącą z obszarem włościańskim na Iwoniczu. Przestrzeń ta należała do barona Ludwika Graevego, a teraz jest własnością Towarzystwa *Galicyjsko-Hanowerskiego.* Stoi tam dotąd tylko jedna wieża wiertnicza. Widziałem na własne oczy, że ropa sama wypływa po nad powierzchnię zapuszczonej rury, którą od czasu do czasu jeden robotnik pompuje, lecz roboty wiertnicze nie są w ruchu.

Znowu na dalszym ciągu linji ku Rymanowu stoi siedm wież, należących do Amerykanów. Ze wszystkich pompują ropę obficie; bliższych szczegółów nie mogłem się dowiedzieć, bo Amerykanie niechętnie ich udzielają.

Z Klimkówką graniczą obszary Rymanowa, opuszczone przez Towarzystwo poznańskie. Część tychże, aż do miasta zakontraktował od hrabiny Anny Potockiej, Stanisław Szczepanowski i Amerykanie. Jak słyszymy, o dalszy ciąg tych terenów ubiegają się już inne towarzystwa.

Śledziłem również kopalnie pod Krosnem, nabyte świeżo przez Galicyjsko-Hanowerskie towarzystwo, które się przedstawiają bardzo dobrze. Pomimo niepogody postanowiłem zwiedzić i nowe kopalnie w Zaodrzykoniu, na Węglówce w górach, które teraz wywołały nader silną gorączkę naftową. Linja ta, została odkrytą przed laty 16-tu przez J. Gniewosza, lecz z powodu niewiary i pesymizmu, jaki u nas niestety panuje, dopiero przed rokiem zaczęli wiercić Amerykanie i niebawem uzyskali nadspodziewane wyniki. Wtenczas dopiero rzucili się *nasi* z niesłychanym zapałem, licytując się nawzajem. O ile więc pierwsi właściciele gruntów oddali zabezcen prawa swe Amerykanom, reszta Rusinów porobiła świetne interesa.

Amerykanie już teraz przystępują do kładzenia rurociągów, na przestrzeni 16 kilometrów do nowej linji kolei Jasło-Rzeszów. Znawcy twierdzą jednakowoż że kopalnie na Iwoniczu znajdują się pod każdym względem w lepszych warunkach, a szczególniej co do kosztów transportowych, które pochłaniać będą znaczne procenta. Mniejsza jednakowoż o to, gdy zarobek obfity dostaje się do rąk ludu naszego, który, jak to powszechnie mówią, o ile się otrząsa z nędzy i biedy, o tyle moralnieje.

Przystępuję do bilansu mych spostrzeżeń. Dawniej słyszeliśmy tylko o Bóbrce, Słobodzie Rungurskiej, następnie o Wietrznem, a w końcu o Równem. Miejscowości te stanowiły jakby wyjątkowe oazy na puszczach. Obecnie postać rzeczy się zmienia i należałoby się już pozbyć pesymistycznych zapatrywań. Nie można dziś już wątpić o znaczeniu czterdziesto milowego pasu naftowego, w ekonomicznych pracach kraju i tychże prac zdobyczach.

Czytając jednakowoż sprawozdanie sejmowe, z trudnością można nabierać otuchy, że się chociaż „coś“ robi, aby było lepiej. Fundusze przeznaczone na cele rozwoju naftowego, przedstawiają się w tak homeopatycznej dozie, że aż żal ściska serce, wobec takich warunków, bądźmy na to przygotowani, że i te bogactwa naszej ziemi dostaną się w ręce obcych, a bodaj nie wrogich żywiołów.

Zakład tuczny dla trzody chlewnej w Oświęcimiu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Spowodowany korespondencją *Nowej Reformy* z Białej, umieszczoną w Nrze 266 z 19 listopada b. r., wiedząc, że ten szanowny dziennik nie lubi prostować fałszywych wiadomości i podejrzeń, w swoich szpaltach objawianych, upraszam uprzejmie o umieszczenie następujących uwag:

Korespondent Bialski roni łzy nad odrobiną dochodu, jakiby przez powstanie w Oświęcimiu zakładu tucznego dla trzody chlewnej, naszemu miasteczku mógł przypaść w udziale.

W tym wypadku zupełnie też niesłusznie napada na marszałka Rady powiatowej p. Czecza, któremu osobistych celów bynajmniej insynuować nie można, lecz któremu owszem przyznać trzeba, że po niewygasłej pamięci Namiestniku Gołuchowskim, który rozwojowi naszego na pograniczu pruskiem położonego a prądom germanizacyjnym opierającego się miasteczka, dużo poświęcał uwagi, podejmuje pierwszy myśl podźwignięcia miasta zniszczonego klęską dwukrotnych groźnych pożarów i potyczką pruską z r. 1866.

Że geograficzne korzystne położenie Oświęcimia, blizkość granicy pruskiej i rosyjskiej, blizkość rzeki Soży, znaczne przestrzenie pastwisk i gruntów, do utworzenia powyższego Zakładu lepiej się nadają, aniżeli położenie miasta Białej, to chyba zaprzeczyć się nie da i w tem zaiste nikt zasługi nie ponosi. Stacja konfinicyjna w Białej została otwarta dnia 15 grudnia 1889 dla chudych świń, Wysoki Sejm krajowy zaś wezwał c. k. rząd rezolucją na 17 posiedzeniu 12 listopada 1889 pod l. 130, ażeby w Oświęcimiu założył podobny zakład konfinicyjny, jak w Białej. Komisja weterynaryjna Rady państwa zaś uchwaliła rezolucję do rządu, ażeby założono jeszcze jeden zakład kontumacyjny dla trzody chlewnej tłustej (świnie mięsne) a jeden dla bydła rogatego. Otóż, opierając się na geograficznem położeniu naszego miasteczka, na tradycji targów wołowych, jakie się w Oświęcimiu już licznie odbywały, oraz opierając się na wspomnianej uchwale sejmowej starało się miasto Oświęcim o uzyskanie konsensu na targ i konfinicją, a prócz tego zamierza urządzić tuczarnią świń podobną, jaka istnieje w Steinbruch pod Pesztem. W zamiarach miasta dopomagał prezes Rady powiatowej p. Czecz, tak w sporządzeniu planów, w przedstawieniu odnośnym władzom sprawy naszej, jako też w dostarczeniu kapitału do założenia tego zakładu, którego to kapitału gmina nie posiada. Zatem gmina Oświęcim, a nie konsorcjum, podała o konsens, a konsorcjum zawiązać się może na to, ażeby gminie z kapitałem przyjść w pomoc. O osobach, które *Nowa Reforma* przy tej sprawie wspomina, nic jeszcze nie słyszeliśmy. A zapewne p. Czecz najlepszego kapitału i sposobu zakończenia sprawy dla gminy poszuka, boć jako marszałek Rady powiatowej bialskiej, tak samo gorliwie miastem Oświęcimem, jak każdą inną gminą zająć się powinien, a nie wyłącznie miastem Białą. To ostatnie jest zadaniem p. burmistrza bialskiego i tamtejszych patrjotów.

Wobec rozwiniętego w Białej przemysłu fabrycznego, miljonowych znajdujących się tam kapitałów i znacznych dochodów miejskich, korespondencja z dnia 19 b. m. jest zapewnie wyrazem kilku zaledwie rzeźników tamtejszych, po większej części Niemców, dlatego w tej sprawie odwoływanie się szanownego korespondenta aż do uczuć patrjotycznych, śmiesznem zaprawdę się wydaje, bo przecież słynna ziemia Oświęcimska mniej chyba nie jest patrjotyczną.

Zwierzchność gminna król. miasta Oświęcimia, dnia 23 listopada 1890.

Asesorowie: *Andrzej Radwański. Jan Knycz.*

Burmistrz: *Józef Śmieszek.*

Sejm krajowy.

22 posiedzenie II. Sesji, VI. perjodu.

(List „Kurjera Polskiego“).

Lwów, 24 listopada.

Początek posiedzenia o godz. 10 minut 30. Przewodniczy marszałek ks. Sanguszko.

Z odczytanych przez sekretarza p. Jędrzejowicza petycyj, wymieniamy następujące:

Wydział pow. w Kałuszu, o uregulowanie wymiaru i poboru podatku dochodowego z prawa propinacji. Wydział pow. w Lisku, o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania sierót Łużańskich, przypadających do zwrotu magistratowi peszteńskiemu od gminy Berhy górne. Gmina Iwanie górne, o uwolnienie od płacenia myta na drodze Borszczow-Okopy i o zmianę ustawy o przymusie szkolnym. Pogorzelcy z gm. Podrzecze, o zapomogę. Gm. Słobynia, Wetlina i Niedzieliska, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły. Jezierzany, Ortyńce, Biała, Drozdowice, Dernów i Tadanie, Kuta harowska i Korupalniki, o zniesienie Rad pow. Przełożona ochrony św. Elżbiety i zakładu dla ubogich dziewcząt i kalek staruszek w Krakowie, o zapomogę Tow. gosp. gal. we Lwowie, z memorjałem w sprawie traktatów cłowych. Stanisław Grodzicki, djetar. sądowy, o stypendjum dla syna Kazimierza, ucznia Szkoły Sztuk Pięknych. Wydział pow w Stryju, z petycją gm. Kawczykąt, o udzielenie zapomogi na zbudowanie tamy ochronnej na rzece Stryj.

Ogółem weszło dotąd 1006 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

Z porządku dziennego przyznano gminie Mościsk na lat 5, począwszy od r. 1891 prawo do poboru opłat gminnych od piwa i miodu, w wysokości 1 złr. 70 ct. od hektolitra.

Następnie uchwalono: Upoważnia się Wydział krajowy, po porozumieniu się z reprezentacją miasta Lwowa, przedstawić na najbliższej sesji sejmowej wniosek, co do miary i sposobu, w jakiby się fundusz krajowy do budowy teatru miejskiego we Lwowie przyczynić mógł.

W sprawie szkoły i folwarku w Czernichowie zapadła następująca uchwała:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu: a) by zarządził wypracowanie planu i kosztorysu rozszerzenia zakładu czernichowskiego o tyle, o ile to jest potrzebnem dla umieszczenia 60 uczniów przy równoczesnem uwzględnieniu lokalu, potrzebnego na salę rekreacyjną i na salę do nauki przygotowawczej, b) by w drodze właściwej wystarał się na ten cel u rządu o subwencję ze skarbu państwa, c) aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył odpowiednie wnioski.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbudowanie lodowni dla szkoły i folwarku czernichowskiego i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 400 złr.

III. Ustęp III. 4 etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie, znosi się i brzmieć ma, jak następuje: „Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących, otrzymuje wolne pomieszkanie i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 1.100 złr., dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 120 złr.

IV. Na wykupno dwóch zagród włościańskich w Czernichowie otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 600 złr.

V. Na budowę szopy na machiny i narzędzia rolnicze, na przeistoczenie budynku dla inwentarzy, również na urządzenie wodociągu i dołu Goffarda lub innego urządzenia na przechowywanie paszy, otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w łącznej kwocie 3000 złr.

Nastąpiło *sprawozdanie komisji szkolnej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich*. Wyjmujemy z niego następujące szczegóły:

Stan szkolnictwa naszego w erze przedkonstytucyjnej był ze wszech miar opłakany, tak ze względu na potrzeby czysto zawodowo szkolne, jak niemniej ze względu na potrzeby i prawa nasze narodowe.

Po ustanowieniu Rady szkolnej krajowej w roku 1867, kiedy szkolnictwo ludowe przeszło w zarząd kraju, istniało w Galicji z Krakowem 1961 szkół t. zw. trywialnych systemizowanych, 427 szkół parafialnych (Nothschulen), 81 szkół ludowych czteroklasowych i 7 szkół ludowych tak zw. wyższych, Otóż nietylko owe niższego rzędu szkoły parafialne, ale i trywjalne systemizowane, tak jak ilością oczywiście nie odpowiadały potrzebom kraju z ludnością wówczas 5,400.000 i z 6.230 gminami, — a dodać należy, że z przytoczonej ówczesnej liczby szkół niewątpliwie część istniała tylko nominalnie, część a to znaczna uczęszczaną była nadto słabo, — tak również pod względem organizacji, celu i planu nauk kwalifikacji nauczycieli, frekwencji i nadzoru bynajmniej nie czyniły zadość słusznym, choćby skromnym wymaganiom.

Właściwej władzy szkolnej naczelnej w kraju nie było; czynniki wówczas do nadzorowania powoływane, nie mogły, już z powodu innych swych obowiązków, zadaniu w zupełności podołać. Nauczyciele systemizowani po wsiach gorzej płatni byli, aniżeli obecnie nauczyciele młodsi najgorzej zaopatrzeni a co więcej regularne uiszczanie tej płacy zależne było nieraz od mniej lub więcej przychylnego usposobienia wpływowych mieszkańców gminy.

Frekwencja szkolna nie była ani uregulowaną, ani zapewnioną. Nauka zaś grzeszyła nietylko i nie tyle szczupłością treści, ile głównie metodą przestarzałą, czysto mechaniczną, pozbawioną ożywczego, do samodzielnego myślenia pobudzającego ducha, utrudnioną nadto przymusem nauczenia się języka niemieckiego.

Szkół ludowych pospolitych (czynnych i nieczynnych), licząc także szkoły połączone ze szkołami wydziałowemi i szkoły „wzorowe“ dołączone do seminarjów, było w r. 1889/90 3.692, o 106 więcej niż w roku ubiegłym.

Między temi było:

etatowych	2.501
filjalnych.	1.001
publicznych nieuregulowanych.	180
wzorowych przy seminarjach .	10
razem . .	3.692

Między niemi było szkół z językiem wykładowym ruskim 1.802, polskim 1.536, polskim i ruskim 87, polskim i niemieckim 6, niemieckim 35.

Sześcio- i siedmio-klasowych było 23, pięcio-klasowych 26, cztero-klasowych 157, trzy klasowych 69, dwu-klasowych 293, jedno-klasowych 2898.

Osób zajętych nauczaniem w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych, było

w roku 1879/80 4027
w roku 1889/90 5420

w której liczbie nie mieszczą się ani nauczyciele religji, ani nauczycielki robót kobiecych i innych nadobowiązkowych przedmiotów, ani wreszcie nauczyciele zatrudnieni w szkołach ćwiczeń przy seminarjach. W powyższej liczbie jest nauczycieli bez kwalifikacji 324, nauczycielek bez kwalifikacji 200.

Zastanawiając się nad materjalnem położeniem nauczycieli, które jest powodem tylu skarg i żażaleń, zaznacza komisja, że w samej rzeczy przyznane im wynagrodzenie jest prawie na każdym stopniu nader skromne. Nadto istnieją stosunki anormalne. Nauczyciele i nauczycielki przy szkołach filjalnych mniejszą pobierają płacę od swych kolegów i koleżanek przy szkołach etatowych, a przecież wypełniają te same obowiązki, gdyż szkoła filjalna niczem innem się nie odróżnia od etatowej, jak właśnie tylko różnicą płacy. Stosunek ten jednak istnieje na podstawie ustawy, a może na razie być złagodzonym tylko pomnażaniem szkół etatowych.

Najgorzej jednak uposażeni są bezwątpienia t. zw. nauczyciele młodsi, pobierający płacę roczną 200 złr., często nawet bez mieszkania. Co do nich komisja szkolna sądzi, że w najbliższej przyszłości wypada im los choć w drobnej cząstce poprawić. Mogłoby to być przeprowadzonem w drodze administracyjnej, gdyby Sejm zechciał w uznaniu tej rzeczywistej potrzeby przeznaczyć pewną kwotę na osobiste zasiłki roczne dla nauczycieli tej kategorji. Liczba ich wynosi obecnie 374. Przyznając im rocznie choć po 25 złr. dodatku, potrzebaby na to kwoty 9350 złr.

W końcu komisja wnosi:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w roku szkolnym 1889/90 do wiadomości.

II. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, aby do budżetu szkolnego na r. 1892, pod rubryką XXIII poz. 66 „pożyczki na budowę szkół“, wstawiła wedle potrzeby większą kwotę.

III. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, aby do budżetu szkolnego na r. 1892 wstawiła odpowiednią kwotę na dodatek do płacy dla tych nauczycieli, którzy pobierają rocznie 200 złr.

IV. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, aby przy układaniu odnośnych książek szkolnych, oraz przy nauce w piątym i szóstym roku nauki codziennej, tudzież przy nauce dopełniającej uwzględnione zostały więcej niż dotychczas dzieje kraju rodzinnego.

V. Sejm wzywa c. k. rząd, aby pomnożył liczbę posad inspektorów szkolnych na razie przynajmniej o tyle, aby żaden inspektor nie miał więcej, jak sto szkół do nadzorowania.

VI. Sejm wzywa c. k. rząd, aby w możliwie krótkim czasie przystąpił do utworzenia co najmniej dwóch nowych seminarjów nauczycielskich.

W dyskusji nad sprawozdaniem i wnioskami komisji pierwszy zabrał głos p. Rey, który podniósł zalety sprawozdania komisji a następnie omawiał życzenie komisji, aby jak najwięcej dzieci włościańskich kształciło się na nauczycieli ludowych. Jeżeli nauczyciel będzie stał bliżej przyszłego zawodu ucznia, wówczas wpoi weń przywiązanie do zawodu włościańskiego. Dlatego zdaniem mówcy, należy zakładać seminarja nauczycielskie po małych miasteczkach, w wielkich bowiem zapominają szybko kandydaci nauczycielscy, że pochodzą ze stanu włościańskiego. Mówca wnosi w końcu rezolucję do Wydziału kraj., aby się zastanowił, czy nienależałoby w zamku Oleskim założyć seminarjum.

P. Herasymowicz występuje przeciw przymusowi szkolnemu i domaga się utworzenia nowego seminarjum nauczycielskiego z ruskim językiem wykładowym. (Przewodnictwo obejmuje ks. metropolita Sembratowicz).

P. Merunowicz przedstawia następującą poprawkę do II. punktu:

Należy wziąć pod rozwagę utworzenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół, na wzór istniejącego już pożyczkowego funduszu na budowę koszar. Na razie upoważnia się Wydział krajowy, ażeby zwroty pożyczek, które dotychczas udzielane były ze skarbu krajowego na budowę szkół, obracał na nowe pożyczki bezprocentowe dla gmin, na ten sam cel (t. z. 12.000 na rok 1891).

P. Brykczyński zbija twierdzenie p. Reya jakoby u nas gardzono ludem i pracą fizyczną. Czynią to chyba ludzie, którzy wyszedłszy z ludu, wstydzą się swego pochodzenia.

P. Bobrzyński oświadczył, że Rada szkolna podziela zdanie p. Reya co do zakładania seminarjów nauczycielskich po miasteczkach, ale ponieważ studenci nie znajdą tam tak łatwo zatrudnienia, jak po większych miasteczkach, należy podwyższyć im stypendja i zakładać internaty. Język ruski w seminarjach nauczycielskich uwzględniony jest dostatecznie, nie mniej język niemiecki. Skargi p. Herasymowicza są zupełnie nieuzasadnione. Mówca kończy następującem oświadczeniem:

Polityka ze szkoły wykluczona być musi; szkoła jest dla nauki, nie zaś do polityki. Polityki Rada szkolna nie dopuści w szkolnictwie, a inspektor każdy, działający w myśl tej intencji, znajdzie w Radzie szkolnej zawsze najsilniejsze poparcie. (Oklaski).

P. Szczepanowski dowodzi, że szkoła powinna się opierać na gruncie właściwym naszej narodowości i rodzinie. Od obcych należy brać to, co dobre, ale należy unikać obcego, zwłaszcza niemieckiego szablonu.

P. Romańczuk powtarza stare frazesy o rzekomym ucisku Rusinów.

P. Czartoryski, jako sprawozdawca, wykazuje, że oponentów nie było; dyskusja była raczej wymianą zdań, a ci, którzy mówili, sali nawet dali czasem, jak sprawozdawca. Mówca odpiera zarzuty ze strony ruskiej: gdyby w komisji się pokazało, że się dzieją jakieś krzywdy jednej narodowości, to komisja by tego nie ukrywała, ale owszem, wystąpiłaby z całą stanowczością. Mówca przypomina, że przed dwoma laty była obszerna dyskusja utrakwistyczna w komisji szkolnej, na tem posiedzeniu był reprezentant Rady szkolnej krajowej, który wykazał, że utrakwizm traktowany jest szczerze i komisja to zapatrywanie podziela. Może wykonanie tu i ówdzie mogło chromać, ale o tem ani komisja, ani p. Herasimowicz ze stanowczością mówić nie mogą. Przeciw rezolucji II rusinowicza zastrzega się mówca imieniem komisji, system bowiem jest dobry i zmiany nie potrzebuje. Zgadza się natomiast z mową Szczepanowskiego: z jego słów wiał szczery duch obywatelski, duch inicjatywy. Nie wykluczajmy obcych wzorów, ale zastosujmy dobre do charakteru i temperamentu narodowego. Wszędzie jednak i w hołdowaniu obcym systemom i w folgowaniu temperamentowi własnemu — musi być zachowana harmonja i równowaga. *Rada szkolna ma się starać, ażeby wlać w nauczycielstwo i młodzież więcej ducha narodowego i obywatelskiego, który dziś cierpi pod biurokratyzmem. U nas nauczyciel obok zawodowego zadania, powinien pielęgnować w narodzie ducha obywatelskiego* i narodowego. Do tego potrzebuje nauki [illegible] niedniej i sympatji i zachęty obywa[illegible]; jak długo ducha tego nie ma, nic [illegible] język: język narodowy w szkołach [illegible] być musi nadto duchem obywatelskim. (Brawa i oklaski).

[illegible] kilku sprostowaniach i wyjaśnieniach [illegible] formalnej, przystąpiono do dyskusji [illegible]ołowej.

[illegible] przemówieniu pp. St. Badeniego, He[illegible] i Merunowicza zabrał głos p. [illegible] Koziebrodzki, wykazując konieczność [illegible] wychowania w duchu narodowym i [illegible]telskim.

[illegible]osek komisji oraz pierwszą część [illegible]u p. Merunowicza (aż do słów: na [illegible] upoważnia się i t. d.) przyjęto. Druga część tego wniosku nie uzyskała do[illegible]nego poparcia.

Wniosek p. Herasymowicza o utworzenie dwóch ruskich seminarjów nauczycielskich — upadł, wobec oświadczenia p. Czartoryskiego, że język ruski we wszystkich seminarjach nauczycielskich dostatecznie bywa pielęgnowany. Za wnioskiem p. Reya, co do umieszczenia w zamku Oleskim seminarjum nauczycielskiego głosowali wszyscy posłowie z wyjątkiem kilku członków skrajnej prawicy.

Z porządku dziennego uchwalono sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1891 i o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym na r. 1891.

Dalej przyjęto w trzeciem czytaniu „Instrukcje dla Wydziału krajowego“ i ustawę o policji ogniowej dla miast i miasteczek.

Na wniosek komisji szkolnej przeszedł Sejm nad petycjami o wliczenie lat służby, wniesionemi przez nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych: Jana Bermusa, Jana Kuzyka, Piotra Ryndaka, Michała Pyka, Stanisława Vogla, Marję Jeżowską, Adelę Dawidowską, Joachima Szaraniewicza, Atanazego Tomaszka, Józefa Turasza, Antoniego Horodyskiego, Kasimierę Zdrojkowską, Honoratę Radziwończyk, Tomasza Bazylewicza, Dymitra Biłokura, Adama Kachnikiewicza, Jakóba Nabaka, Wojciecha Chmielowskiego i Daniela Sawczuka — do porządku dziennego; petycję Jana Dutkiewicza emerytowanego nauczyciela w Gromniku o policzenie do emerytury lat służby od r. 1845 — odesłano do Wydziału krajowego, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną przedstawił wnioski na następnej sesji.

Nastąpiło trzecie czytanie ustawy o urządzeniu służby. Na wniosek p. Kramarczyka uchwalono, że głosowanie ma się od być imiennie. Imieniem klubu ruskiego oświadczył p. Romańczuk, że tenże głosować będzie za ustawą.

W głosowaniu imiennem za ustawą głosowało 88 posłów, a przeciw 21, a to za ustawą głosowali: Abrahamowicz, Badeni Kaźm., Badeni Stan., Barabasz, Bobrzyński, Biliński, Brykczyński, Chamiec, Chrzanowski, Czartoryski, Czyżewicz, Dembowski, Dworski, Fruchtman, Gnoiński Jan, Goldman, Hamorak, Herasimowicz, Horwath, Hoszard, Jędrzejowicze Adam, Edward, Franciszek, Stanisław, Korytowski, Korol, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Krynicki, Kułaczkowski, Langie, Lenartowicz, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Mazaraki, Merunowicz, Męciński, Micewski, Michalski, Midowicz, Niezabitowski Okuniewski, Olpiński, Palch, Pietruski, Pilat, Potocki, Puzyna, Raczyński, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Romańczuk, Rosenstock, Rożankowski, Rutowski, Sala, Sanguszko, Sawa, Sawczak, Schnell, Scipio, Sembratowicz, Sieczyński, Siemiginowski, Skałkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Struszkiewicz, Strzygowski, Szczepanowski, Szeliski, Szeptycki, Tarnowscy Jan, Stanisław sen. i junior, Teliszewski, Tyszkiewicz, Vivien, Wereszczyński, Wodzicki Antoni i Ludwik, Wolański, Zakrzewski, Zbyszewski, Ziemiałkowski, Zoll i Żywicki.

Przeciw ustawie głosowało 21 a mianowicie: Bobczyński, Borkowski, Czaykowski, Dzieduszycki Klemens, Horodyscy Bronisław i Kornel, Kozłowscy Włodzimierz i Zygmunt, Kramarczyk, Lasocki, Łączyński, Mizia, Niedzielski, Polanowski, Potoczek, Rozwadowski, Słonecki, Stadnicki Stanisław, Stręk i Zamoyski.

Z Rusinów nie głosowali wcale pp. Antoniewicz i Huryk.

W końcu przystąpiono *do wyboru dwóch członków Wydziału krajowego.*

Z kurji wielkiej posiadłości wybrany został Edward Jędrzejowicz, otrzymawszy 21 gł., Chamiec otrzymał 4, Brykczyński 1, Wł. Koziebrodzki 1, cztery kartki białe. Przy wyborze członka Wydziału krajowego z gmin wiejskich wybrany został p. Chamiec, otrzymawszy 57 głosów.

O godzinie 3 minut 45 ks. Marszałek odroczył posiedzenie do godziny $8^1/_2$ wieczorem.

Ziemie polskie.

Skutki kolonizacji niemieckiej w Wielkopolsce.

Pod tytułem *Die Wirkungen des Ansiedelungs Gesetzes*, zamieszcza *Posener Zeitung* naczelny artykuł, w którym na podstawie ostatnich wyborów do Rady miejskiej dowodzi, że w kołach zamożniejszej ludności Poznania nastąpiła bardzo znaczna zmiana stosunków narodowościowych na korzyść żywiołu polskiego. Porównanie wyników wyborów miejskich z roku 1886 i z r. b. wykazuje, wedle *Posener Ztg*, że przy równym prawie procentualnym udziale polskich wyborców w obydwóch głosowaniach w klasie I liczba oddanych głosów polskich od roku 1886 z 23 wzrosła do 41, a więc prawie się podwoiła. W klasie II wzrost ten nie jest wprawdzie tak wielki, ale w każdym razie dość znaczny. W pierwszym obwodzie klasy II wzrosły głosy polskie z 51 na 62, w II obwodzie z 65 na 77.

Przyczyną tego wzrostu polskiego żywiołu, który widoczny jest także po innych miastach wschodnich dzielnic, jest, zdaniem *Posener Ztg*, komisja kolonizacyjna, która za ziemię płaciła dobre ceny i sprzedającym dała w rękę pewien kapitalik, wystarczający im na skromne utrzymanie w mieście.

Stwierdzając fakt istotnego przyrostu głosów polskich w I i II klasie, nie możemy się zgodzić, aby to był skutek działania komisji kolonizacyjnej. Zachodziły wprawdzie wypadki, że temu i owemu, co sprzedał ziemię ojczystą komisji kolonizacyjnej, po opłaceniu długów hypotecznych, zostało się kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy marek w kieszeni, ale tacy nie osiadali w mieście lecz zadzierżawiali lub kupowali inny kawałek ziemi; do miast i miasteczek naszych sprowadzają się tylko te żywioły wiejskie, które albo gonią już ostatnim groszem, albo wprost nie mają nic i przygotowują materjał na najsmutniejszy z proletarjatów. Przyrost głosów polskich w I i II klasie jest — naszem zdaniem — wynikiem wzrastającego wśród zasiedziałej od dawna w Poznaniu ludności polskiej dobrobytu, a ten dobrobyt znowu to owoc pracowitości i zabiegliwości polskiego mieszczaństwa.

Wiadomości polityczne.

Król Wilhelm III.

Król holenderski, Wilhelm III., o którego śmierci przyniosła depesza wiadomość, urodził się 19 lutego 1817. Był najstarszym synem króla Wilhelma II. i siostry cara Aleksandra I. Wstąpił na tron w roku 1849; namiestnictwo w Luksemburgu powierzył bratu swojemu Henrykowi, który umarł dopiero przed kilkoma laty. Król Wilhelm III. zaczął panowanie od tego, że zrzekł się znacznej części swojej listy cywilnej. Powoławszy do steru rządów ministra Thorbecka, przeprowadził wiele reform na korzyść dosyć uciskanych dotychczas katolików. Po upadku Thorbecka zachowywał się biernie wobec spraw państwa, trzymając się ściśle zakresu wyznaczonego mu przez konstytucję. Dopiero sprawa luksemburska dała mu sposobność do osobistej interwencji. Cesarz Napoleon, który koniecznie wówczas starał się o pocieszenie Francuzów w jakikolwiekbądź sposób po nadmiernym wzroście Prus, zaproponował królowi, żeby mu sprzedał Wielkie księstwo Luksemburskie, które wskutek rozwiązania Związku niemieckiego uwolnione było od wszelkiej od Niemiec zależności. Król z początku wahał się, ostatecznie jednak postanowił zawiadomić o tym projekcie rząd pruski, przez co uniemożliwił cały plan Francji. Specjalna konferencja uregulowała kwestję luksemburską. Stolica kraju miała stracić swoje dotychczasowe silne fortyfikacje i jeszcze dzisiaj prowadzą się roboty nad zniszczeniem wałów. Kolejami luksemburskiemi miało zarządzać państwo niemieckie. W r. 1870 umarła królowa Zofja, z domu księżniczka Würtemberska; w dziewięć lat potem ożenił się król Wilhelm powtórnie, mając lat 62, z dwudziestoletnią księżniczką Emmą, córką spokrewnionego z domem nassauskim księcia Waldeck-Pyrmont. Z tego małżeństwa urodziła się dzisiejsza następczyni tronu Wilhelmina. Obaj synowie z pierwszego małżeństwa zmarli wcześnie; bezdzietnie także umarł brat królewski Henryk. Tak więc z królem Wilhelmem III wygasła linja męzka domu nassausko-orańskiego, z którym historja Niderlandów przez 300 lat ściśle była związana. Wielkie księztwo Luksemburskie, związane z Niderlandami od roku 1815 unją personalną, ale należące obecnie do Związku niemieckiego, nie uznaje prawa dziedzictwa w linji żeńskiej. Dlatego panowanie tam obejmuje książę Adolf ze starszej linji domu nassauskiego. Podział domu nassauskiego na dwie linje: młodszą ottońską (potem orańsko-niderlandzką) i starszą walramską nastąpił przed sześciuset laty. Książę Adolf ma 74 lat; ożeniony był naprzód z wielką księżną Elżbietą Michajłówną, a po jej śmierci z księżniczką Adelajdą Anhalcką; z tego drugiego małżeństwa urodził się syn Wilhelm i córka Hilda, żona Wielkiego księcia badeńskiego.

Trjumf Republiki.

Kardynał Lavigerie rozesłał znaną mowę swoją, która narobiła tyle wrzawy z powodu republikańskiego zabarwienia, w formie okólnika do wszystkich proboszczów swojej djecezji, w tym celu, żeby ją złożyli do parafjalnych archiwów. Zarazem zapowiedział kardynał, że w ciągu stycznia wyda list pasterski o obowiązkach katolików, w którym zachęci ich do żywego udziału w sprawach państwa i to nie w duchu przeciwnym istniejącej formie rządu, ażeby zdobyć sobie w dzisiejszej republice równość praw obywatelskich. W kołach republikańskich robi to bardzo dobre wrażenie, — zwłaszcza, że w najbliższym czasie nietylko duchowieństwo schyli głowę przed Rzecząpospolitą, ale nawet oporuie dotychczas względem niej zachowujący się koryfeusze nauki i literatury. Dnia 11 grudnia mają się odbyć wybory do Akademji na miejsce opróżnione przez śmierć Emila Augier; jest już rzeczą prawie pewną, że zaszczyt ten spotka pana de Freycinet, prezydenta republikańskich ministrów. Jest to prawdziwy trjumf Republiki.

Wybory we Włoszech.

Wybory włoskie wypadły o ile dotychczas wiadomo, nadspodziewanie świetnie dla stronnictwa rządowego. Nawet w Medjolanie, gdzie radykalni mieli najpewniejsze stanowisko, stracili dwa mandaty; jeden z nich dostał się nawet kandydatowi z prawicy. Zawsze jednak wszyscy wybitniejsi posłowie opozycji dostaną się do parlamentu.

Z różnych stron.

— Wiadomo, że narzecza Kaszubów i Mazurów zaliczają się do języka polskiego. Rząd pruski zapatruje się, jak się zdaje, inaczej na to, bo przy teraźniejszem obliczaniu ludności uważać będzie każde narzecze za odrębny język. Każdy Mazur będzie się musiał zatem zapisać jako taki, który mówi językiem mazurskiem, a Kaszub jako taki, który mówi po kaszubsku.

— *Graždanin* potwierdza, że generał Seliwerstow sprawował ongi czasowo urząd szefa żandarmerji. Ponieważ od tego czasu upłynęło lat 12, przeto nie zdaje się prawdopodobnem, ażeby morderstwo z politycznych pobudek wynikło.

— *Vossische Ztg.* donosi, że Seliwerstow był jednym z tych, za którego przyczyną skazana została w Petersburgu na śmierć przez powieszenie nihilistka Günsburg. Seliwerstow w ciągu swego urzędowania wysłać miał 15.000 nihilistów na Sybir.

— W Kempten w Bawarji, z powodu przyjęcia do kopalń czeskich robotników, miejscowi robotnicy rozpoczęli zmowę.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* *Jak można w małżeństwie nawet znaleźć szczęście.* Przez autora „Świata kobiety“. Warszawa. Nakładem księgarni Paprockiego 1891 r. str. 317. Dobrze się przysłużyła p. Teresa Prażmowska naszemu społeczeństwu, przyswajając dzieło angielskie polskiej literaturze; ruchliwa zaś księgarnia p. Paprockiego dała nowy dowód swej zapobiegliwości i dobrego wyboru, wydając pożyteczną książkę. Autorka, ciesząc się z przychylnego przyjęcia przez krytykę angielską, obiecuje w przyszłości nowy rozdział — o powtórnych ślubach małżeńskich. Obecnie wydana książka zapełniona jest nadzwyczaj rozumnemi uwagami które niezawodnie przemówią do wszystkich serc meskich w sposób przekonywający.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* W niedzielę o godzinie 1 popołudniu odbyła się w pałacu ks. arcybiskupa Morawskiego, bardzo rzadka i piękna uroczystość. Całe duchowieństwo wszystkich trzech obrządków, reprezentanci wszystkich klasztorów miasta Lwowa, jakoteż całe seminarjum łacińskie, słowem wszyscy kapłani, będący we Lwowie, składali *homagium* ks. kardynałowi Dunajewskiemu. Ks. metropolita Sembratowicz na czele swej kapituły, przemówił serdecznie do ks. Kardynała i otrzymał gorące słowa podzięki. Potem ks. arcybiskup Morawski przedstawiał ks. kardynałowi każdego z kapłanów, — każdy z nich ucałował sygnet kardynalski i otrzymał serdeczny uścisk. Poczem przybył p. namiestnik hr. Badeni, następnie p. marszałek ks. Sanguszko, w końcu inni dygnitarze krajowi. Przed pałacem stoi honorowa straż wojskowa.

* Posłowie Wład. hr. Koziebrodzki, Stanisław hr. Stadnicki i Mieczysław hr. Rey, którzy roku zeszłego interpelowali w Sejmie komisarza rządowego o powody usunięcia kilku dzieł z Historji Polski z bibljotek szkolnych — *przeznaczyli 500 złr. na premję za napisanie najlepszej Historji Polskiej dla ludu,* którąby mogła być aprobowaną przez Radę szkolną krajową.

* P. Adam Jędrzejowicz pożegnał się onegdaj z członkami i urzędnikami Wydziału krajowego. Imieniem urzędników przemówił p. Niedzielski.

* Prefektem gr. kat. seminarjum duchownego we Lwowie mianowano ks. Hilarego Wacyka.

* Juljusz Kossak bawi we Lwowie.

* Towarzystwo lekarzy wojskowych we Lwowie wysłało ze swego ramienia do Berlina jako delegatów, lekarzy pułkowych: dra Bronisława Longchamps i dra Linka. Delegaci zostali wyposażeni poleceniami od wyższych sfer wojskowych do lekarza Pfuhla w Berlinie, współpracownika Kocha.

* W „Czytelni naukowej“ odbył się wczoraj odczyt p. Ignacego Daszyńskiego: „O Kreutzerowskiej sonacie“ Tołstoja.

* Znany w Krakowie fonograf Edisona produkuje się obecnie we Lwowie.

* W koszarach 95 pułku przy placu Franciszkańskim, skoczył onegdajszej nocy szeregowiec tego pułku z drugiego piętra i zabił się na miejscu. Denata odesłano do kostnicy garnizonowej.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Wydział Koła polskiego na Bukowinie odbył w Czerniowcach pierwsze posiedzenie 16 b. m. w lokalu Czytelni polskiej. w obecności wszystkich członków. Przewodniczył prezes p. Aleksander Morgenbesser. Wydział ukonstytuował się, jak następuje: zastępcą prezesa wybrany dr. Strzelecki Ludwik, radca sanitarny z Czerniowiec; sekretarzem dr. Mitkiewicz Eugenjusz, le-

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Tak uszła blizko pół drogi, wszakże ledwie obejście Nykoły minęła, pochyliła się i na śniegu usiadła. Nykoła stał przy płocie, bo właśnie swoje bydło napoił, a teraz myślał, czy mu dać siana, czy tylko słomy. Ujrzawszy kobietę, ode wsi nadchodzącą, przypatrywał się jej z właściwą sobie obojętnością; ani nie był ciekawy się dowiedzieć, coby była za jedna, ani się nad nią nie litował, lecz gdy usiadła, nagle głowę wyżej podniósł, bo mu się zdawało, że usłyszał kwilenie dziecięcia. Wytężył słuch. W rzeczy samej coś płakało. W Nykole obudził się instynkt, wrodzony każdemu człowiekowi, który mu nakazuje mieć współczucie dla istot małych, nie umiejących sobie radzić. Serce silniej mu uderzyło. Zapomniał o wołach i jak mógł najszybciej puścił się do siedzącej.

Gdy się do niej zbliżył, spostrzegł u jej piersi napół obnażonej i wyschniętej niemowlę szmatami pookrywane, które jedną rączką pierś przytrzymywało, drugą zrzucało szmaty z główki. Nieznajoma ku niemu oczy podniosła. Nykoła wpatrzył się w nią i uśmiechnął od ucha do ucha.

— To ty, Paraniu?... A ty tu co robisz?

— Do ojca wracam...

— Do ojca?... A to dziecko twoje?

— Ta czyjeżby...

— A czemuś ty Paraniu uciekła, czemuś w domu nie została?

— Dałbyś mi spokój, bisnowaty! — odrzekła, usiłując powstać.

— Ta czemu się zaraz gniewasz? Czy ja ci, Paraniu, co złego robię?... Ot, wstąp lepiej do mojej chaty, tam ciepło, na kominie jeszcze zapalę; jest barszcz z kartoflami, a i więcej się co znajdzie... Wstąp, Paraniu, ogrzej się, mnie tak smutno było bez ciebie...

— Odczep się odemnie! — krzyknęła gniewnie i resztę sił dobywając, zaczęła znów brnąć po śniegu.

— Poczekaj, Paraniu, ja ci pomogę, bo nie dasz sobie sama rady. A jak ci dziecko poniosę, to ci zaraz będzie lżej, a ty sama oprzej się na mnie. Droga ciężka, śnieg głęboki, pod spodem nie zamarznięte, więc buciska w błoto włażą... Daj mi dziecko, daj, przecie ja go nie upuszczę...

Spojrzała na niego z oburzeniem, a gdy ręce wyciągnął, odtrąciła go.

Nykoła i tem się nie zniechęcił. Szedł obok niej, pod ramię ją podtrzymywał, gdy zaspa była wysoka, biegł przodem i ścieżkę robił, depcąc śnieg szerokiemi butami i, aby ją rozerwać, opowiadał, co ją mogło interesować.

— W chacie zastaniesz kumę, starą Ołenę, ojciec ją wzięli, żeby jeść warzyła i „szmatje“ prała... Dobra baba, jeno jak zacznie krzyczeć, to ją i we wsi słychać. A krzyczy na twego ojca prawie codzień, bo stary do karczmy teraz zachodzi i strasznie pije. Oj! Paraniu, Paraniu! na coś ty nam tyle zgryzoty narobiła?... Mego Kruczka już nie ma. Poszedł raz do wsi między wielkie psy i te go rozdarły. Bolało mnie po nim serce, ale nie tak, jak po tobie, Paraniu... A widziałaś tam gdzie Hrycia?... Czy zawsze z niego taki zbój?...

Ani słowa nie odpowiedziała, jakby nie do niej mówił. Tak doszli do chaty gajowego. Nykoła jej wrota otworzył, a ona weszła do sieni, nie powiedziawszy mu nawet: „Zostań z Bogiem!“ Chwilę stał przed wrotami, potem wrócił do swojej sadyby, żeby bydło nakarmić.

Ołeksa przyszedł z lasu dopiero nad wieczorem. Twarz, kożuch, strzelbę, wszystko miał na sobie obmarznięte. Na kominie palił się duży ogień, szeroka smuga światła lała się na środek izby, drzewo trzeszczało, a iskry czerwone, rozsypując się na wszystkie strony, padały niekiedy aż do progu. Ołena przy ogniu stała i w dużym garnku ziemniaki warzyła; Parania siedziała nieopodal na ławie i dotąd ogrzewała członki przemarznięte.

Gdy Ołeksa wszedł do izby, w pierwszej chwili nic nie widział, dopiero gdy strzelbę odstawił i oczy sobie przetarł, spostrzegł kobietę nieznajomą z dzieckiem przy piersi.

— A to kto? — zapytał.

— Ta ktoby... Parania! — odpowiedziała kuma.

Gajowy ryknął, jak niedźwiedź zraniony, chwycił strzelbę i do córki przyskoczył. Parania spoglądała nań spokojnie. Dziecko, nie znalazłszy w piersi pokarmu, zaczęło płakać. Ołeksa spojrzał na nią, na dziecko i strzelba z ręki mu wypadła.

— To Hrycia? — zapytał.

— A czyjeżby...

Odwrócił się od niej, poszedł w ciemny kąt izby i tam usiadł na skrzyni. Siedział długo, ust nie otwierał, a gdy Ołena wysypała ziemniaki na miskę, wstał, czapkę na uszy nacisnął i słowa nie przemówiwszy, poszedł do karczmy.

Od dnia tego Nykoła nie mógł u siebie usiedzieć. Mało dziesięć razy na dzień wychodził do płotu i spoglądał w stronę zagrody gajowego. Po dniach kilku zebrał na odwagę i podsunął się pod nią tak blizko, że mógł słyszeć głosy tych, co wewnątrz rozmawiali. Na nieszczęście gajowy, choć o tej godzinie nigdy w domu nie bywał, wyszedł i zobaczył go do płotu przyczajonego. Nie bił go jednak, ani odpędzał, tylko odwrócił się i splunął. Nykoła musiał to wziąć za dobry znak, skoro odtąd coraz dalej się zapuszczał, na widok Ołeksy nie uciekał, aż w końcu wsunął się nawet do jego chaty i usiadł na ławie. Teraz był już pewny, że go tu nic złego nie spotka. Wkrótce lepiej się w tem utwierdził. Ołena wyjawiła mu raz pod sekretem, że gdy o nim gajowemu wspomniała, ten rzekł:

— Zmarnowała się, taj tylko... Żeby ją choć ten wziął...

Nykoła niezmiernie się tem ucieszył i odtąd nie było dnia, żeby do Parani nie przyszedł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

karz z Czerniowiec; skarbnikiem Bronarski Karol, właściciel realności z Czerniowiec; rachmistrzem dr. Niementowski Tadeusz, notarjusz z Kocmania. Rodaków, którzy pragną przystąpić do Towarzystwa, uprasza Wydział, ażeby zgłoszenia i wkładki (1 złr.) przesyłali pod adresem skarbnika, p. Bronarskiego Karola w Czerniowcach przy ul. Ruskiej l. 6.

* W Wilamowicach odbyła się uroczystość poświęcenia statuy św. Józefa, patrona miasteczka. Aktu poświęcenia dopełnił w asystencji licznego duchowieństwa ks. kanonik katedr. Fox, kazanie zaś zastosowane do tej uroczystości wygłosił ks. Kulinowski, katecheta ze Zatora. Duchowieństwa i gości na ten cel przybyłych, między którymi widzieliśmy p. Krausa, starostę i p. Czecza, marszałka bialskiego, podejmował u siebie ze staropolską gościnnością proboszcz miejscowy ks. Kondolewicz, zamianowany świeżo kanonikiem honorowym w nagrodę zasług w parafji położonych. Dodać tutaj należy, że ks. Kondolewicz otacza opieką i szczególną troskliwością tak szkołę ludową tut., jak i szkołę tkacką i jest jednym z głównych filarów rozbudzającej się polskości w tutejszem miasteczku, dawniej osadzie niemieckiej.

Statua św. Józefa stoi w środku rynku na miejscu dawnej propinacji i jest prawdziwą ozdobą miasteczka. Wykonawcami statuy są pp. Trembeccy z Krakowa, którym za staranne i artystyczne tejże wykonanie należy się publiczne uznanie. Do środka postumentu statuy zamurowano pamiątkowe pismo, mieszczące dokładny opis miasteczka.

* Trzej włościanie napadli i zabili dnia 13 b. m. wieśniaka Teodora Pupnana, gdy, sprzedawszy woły, powracał z Radowiec do Arbora. Mordercy zabrali zabitemu gotówkę 382 złr., lecz zostali ujęci przez żandarmów i aresztowani.

* W Bukaczowcach odbyły się w tych dniach zaręczyny znanego artysty rzeźbiarza p. Tomasza Dykasa z panną Ludmiłą Gołkowską, córką pocztmistrza bukaczowskiego.

* W Brodach odbyły się zaręczyny p. Ryszarda Hausnera, porucznika 30 batalionu strzelców, z panną Stanisławą Witosławską, córką burmistrza tamtejszego.

* Potworna zbrodnia zdarzyła się w Waszkowicach nad Seretem: młody wieśniak tamtejszy, Iwon Adortofiea Kostiuk, mieszkający wspólnie z owdowiałą macochą, Pahilą Kostiukową, posądził ją o skradzenie mu 10 złr., a chcąc zmusić do przyznania się, torturował ją w najokrutniejszy sposób. Związawszy nieszczęśliwej kobiecie ręce i nogi, powiesił ją u pułapu głową na dół i rozpaliwszy kawałek żelaza do czerwoności, wpychał go swojej ofierze w usta i w rozmaite inne części ciała, a to tak długo, aż dotyczące miejsca wypalone zostały. Kostiukowa zemdlała i umarła, nie odzyskawszy przytomności. Zbrodniarz znajduje się już w rękach sprawiedliwości.

* Z Wieliczki donoszą nam: Dnia 29 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się tu w kościele farnym żałobne nabożeństwo za dusze poległych na polu bitwy i zmarłych uczestników walki o niepodległość w 1831 roku.

KURJER DYECEZJALNY.

* Archiprezbiterem stanisławowskiej kapituły w miejsce ks. Kuiłowskiego, mianowanego biskupem sufraganem przemyskim, ma zostać archidjakon tej kapituły ks. Bazyl Faciewicz.

NEKROLOGJA.

† W dniu 24 b. m. zmarł w Warszawie znakomity uczony i badacz entomologji, Antoni Waga, w 91 roku zasłużonego Ojczyźnie żywota. Ur. w Grabowie 1799 roku, kończył szkoły wojewódzkie pijarskie, a wcześnie zwrócił uwagę swojemi zdolnościami, kiedy 18 letniemu młodzieńcowi wprost z ławy szkolnej ofiarowano katedrę nauczycielską. W 1820 r. otrzymuje stypendjum i jedzie do Berlina dla studjów nad naukami przyrodniczemi. Po powrocie został profesorem i pracami naukowemi wzbogacał literaturę przyrodniczą. W latach 1864–1866 podróżował ś. p. Waga po Afryce z hr. Branickim. Do ostatnich chwil nie ustawał w pracy. Cześć jego pamięci!..

KURJER WARSZAWSKI.

† W dniu 20 b. m. zmarł w naszem mieście Bronisław Podbielski, artysta-malarz, nauczyciel rysunków i ilustrator, którego prace najliczniej bywały spożytkowywane niegdyś przez *Tygodnik ilustrowany*. Nieboszczyk był przeważnie pejzażystą, a jego rysunki z natury, obok wykonania, stojącego na wysokości sztuki, miały zawsze zaletę nieporównanej wierności. Ołówek nieboszczyka utrwalił dla pamięci pokoleń przyszłych wiele bardzo miejscowości, kościołów i gmachów, po których tylko wspomnienie zostać mogło.

* Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Tadeusza Wiśniewskiego, właściciela firmy „Paweł Wiśniewski“ przy ul. Zapiecek, pod nr 1. Sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowany został członek sądu J. Baumritter, kuratorem zaś adwokat przysięgły Matuszyński.

KURJER BERLIŃSKI.

* Dnia 26 sierpnia r. 1841, bawiąc na wyspie Helgoland poeta Hoffmann von Fallersleben, napisał drogi dla patrjotów niemieckich wiersz „Deutschland, Deutschland über Alles“. Owóż 50-letni jubileusz tej daty uczczony będzie bronzowym pomnikiem poety na pokojowo dla ojczyzny niemieckiej zdobytym Helgolandzie. Aby zyskać odpowiedni fundusz, rozpisano już składkę publiczną.

KURJER PARYSKI.

* „Pieniądze“ *(L'argent)*, nowy romans Emila Zoli, został już ukończony. Rozpoczęcie druku tej nowości w odcinku paryskiego *Gil Blas*, zapowiedziane zostało na dzień 1 grudnia.

KURJER LONDYNSKI.

* Niedawno zmarła lady Rosebery, z domu baronówna Rothschild, była izraelitką. Mąż jej, lord Rosebery, zawezwał też telegraficznie rabina Fürsta z Edymburga, żeby przybył do Dalmeny (tam gdzie lady umarła) i odbył ceremonje pogrzebowe według rytuału żydowskiego. Rabin natychmiast zastosował się do wezwania i wziął z sobą cztery kobiety, żydówki które miały mieć powierzoną pieczę przy zwłokach. Lady Rosebery pochowaną została na żydowskim cmentarzu w Edymburgu.

* Takiego lorda majora, jak dzisiejszy Savory, jeszcze nie miało City londyńskie. Pochodzi on z rodziny francuzkiej hugonotów, a „City Press“ twierdzi, że w żyłach nowego burmistrza płynie krew królewska. Pismo podaje drzewo genealogiczne, które dowodzi, że Savory w 31 pokoleniu jest potomkiem Hugona Capeta, założyciela dynastji Bourbonów.

Rozmaitości.

Kościół nasz święty liczy jednego męczennika więcej. O. Jan Backer, Redemptorysta, który od r. 1866 poświęcił się na usługi trędowatych w Surinam, w posiadłościach holenderskich, umarł tamże w ostatnim czasie. Jak O. Damian, którego bohaterstwo przejmowało Europę podziwem, tak umarł i on na polu sławy wśród chorych, których pielęgnował przez 24 lata i którzy go zarazili chorobą. Od dziesięciu lat był nią dotknięty a ostatnie miesiące jego życia były okropne. Trzeba mu było odjąć palce i codziennie czuł się coraz więcej pożeranym przez plagę. Do ostatniej chwili był on spokojny i zrezygnowany. O. Backer był Holenderczykiem. Jakkolwiek znaczna większość trędowatych w Surinam nie jest katolicką, byli pomiędzy nimi sami tylko kapłani katoliccy. Nie ma obawy, aby duchowni protestanccy lub świeccy dozorcy chorych chcieli im zająć tam miejsca.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* **Dziś** dnia 26 listopada obchodzi Kościół katolicki uroczystość śś. Piotra, biskupa i męczennika i Konrada, biskupa Konstacjeńskiego. — Św. Piotr został wybrany na Patrjarchę Aleksandryjskiego, roku 300. On pierwszy wykrył błędy kacerza Arjusza i wyłączył go ze społeczeństwa wiernych. Poniósł śmierć męczeńską, r. 311, za prześladowania Djoklecjana.

Kalendarz. Dziś: śś. Piotra, biskupa i męczennika i Konrada, biskupa; jutro: śś. Barlaama i Walerjana.

Kalendarz historyczny. 26 listopada 1615 roku: Konfederacja Tarnogrodzka. — 1702 roku: Rada w Toruniu z okoliczności wojny szwedzkiej.

Posłem do Rady państwa z miasta Krakowa wybrany został w dniu wczorajszym *dr. August Sokołowski*, 1677 głosami. Kontrkandydat dr. Stanisław Tomkowicz otrzymał głosów 1044. Udział wyborców przy wczorajszym akcie wyborczym był niezmiernie liczny, dość powiedzieć, że na 4507 uprawnionych w Krakowie do głosowania, przystąpiło do urny 2742 osób. W poszczególnych sekcjach rezultat wczorajszego wyboru przedstawia się jak następuje: W magistracie, gdzie skład komisji stanowili pp. Dr Ferdynand Wilkosz, przewodniczący, Konrad Wentzel dr. Styczeń, Tadeusz Stryjeński, Gustaw Traczewski, Edward Wojnarowicz, a nadto dr. Górski, jako komisarz rządowy, komisarz obwodowy p. Kowalski i naczelnik magistratu p. Skrzyniarz — otrzymał dr. Sokołowski głosów 468, dr. Tomkowicz gł. 250.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przewodniczył komisji wyborczej prof. Cyfrowicz, a w skład jej wchodzili: pp. Chęciński, Epstein, Feintuch, prof. Czerny, Wł. Fiszer i Z. hr. Cieszkowski. Ze strony rządu komisarz starostwa p. Nowicki, nadto komisarz obwodowy p. Czoponowski i adjunkt magistratu p. Epstein. Tutaj otrzymał dr. Sokołowski 467 gł. a dr. Tomkowicz 327 gł.

W sali przy ul. św. Anny komisję stanowili pp. Kwiatkowski (przewodniczący) dr. Ichheiser, John, prof. Janczewski, dr Juljan Leo, dr. Kopf i Zygmunt Kowalski. Ze strony rządu p. Majewski, — magistratu p. Józefczyk. Tutaj padło na dr. Sokołowskiego 366 gł., a na dra Tomkowicza 255 gł.

Wreszcie w sali przy ul. Siennej, przewodniczył komisji dr. Karol Pieniążek, a w skład jej wchodzili pp. Mendelsburg, Rząca, A. Margulies, prof. Milieski i dr. Rozner. Rząd zastępował p. Drohojewski, a magistrat pp. Gromczakiewicz i dr. Lgocki. W tej sekcji otrzymał dr. Sokołowski 376 gł. a dr. Tomkowicz 212 gł.

Głosowanie zakończyło się z uderzeniem godz. 5 popoł. Po obliczeniu głosów przez poszczególne sekcje, dokonano następnie w sali Rady miejskiej, w obecności delegata p. Kuczkowskiego i członków wszystkich komisyj, sumarycznego zestawienia a o godz. 8 wieczorem ogłosił dr. Ferdynand Wilkosz rezultat wyboru.

Wybór posła do Rady państwa z większych posiadłości okręgu wyborczego: Kraków Chrzanów, odbędzie się jutro w gmachu tutejszego Starostwa.

Za duszę ś. p. Adama Mickiewicza odbędzie się dziś o godz. 10 rano, w 35-letnią rocznicę śmierci narodowego Piewcy, nabożeństwo żałobne w katedrze na Wawelu, które, staraniem ogółu akademickiej młodzieży, odprawi ks. Piwowoński. Na trumnie Adama złoży młodzież akademicka wspaniały wieniec.

Posłowie: St. hr. Tarnowski i prof. dr. Zoll przybyli wczoraj do Krakowa.

Dr. Jan Rajewski mianowany został rzeczywistym nauczycielem matematyki i fizyki przy krakowskiej c. k. szkole przemysłowej.

Uznanie zagranicy dla ś. p. prof. Nowickiego. Prezes Towarzystwa rybackiego w Berlinie dr. Bihr nadesłał na ręce p. Cieszewskiego, asystenta ś. p. prof. Nowickiego list następującej treści:

„Szanowny Panie! Umarł mąż szlachetny. Służył on wiernie swej ojczyźnie, a był dla mnie od lat wielu jednym z najcenniejszych i najukochańszych współpracowników moich, dla pomyślności obu naszych narodów. Żałuję go mocno! Proszę Cię, Szanowny Panie, abyś za 30 marek kupił w Krakowie wieniec i złożył go na trumnie ś. p. Maksymiljana Nowickiego z napisem: „Wiernemu współpracownikowi w dowód czułej pamięci — niemieckie Towarzystwo rybackie“.

Przyjm Szanowny Panie itd.“

Szkoda tylko, że list berlińskiego uczonego, wskutek niedokładnego adresu, doszedł do rąk właściwych w dwa tygodnie po pogrzebie ś. p. Nowickiego.

Wieczorek Mickiewiczowski. W gimn. św. Jacka odbył się dnia 22 b. m. uroczysty wieczorek ku uczczeniu ś. p. Adama Mickiewicza. Na wstępie usłyszeliśmy z ust ucznia przemowę, która podniosłą treścią i formą jak najlepsze wywarła wrażenie. W urozmaiconej utworami pierwszych kompozytorów części muzycznej musimy zaznaczyć solową grę na skrzypcach i fortepianie, jak i bardzo dobrze wykonany tercet. Z kolei nastąpiła deklamacja zbiorowa „III części Dziadów“ i koncert orkiestry smyczkowej, złożonej z młodych amatorów, która rzęsiste zebrała oklaski. Solowe deklamacje i śpiew chóralny, pod wzorowem kierownictwem p. Deca, złożyły się na bardzo udatną całość.

Wieczorek Mickiewiczowski odbędzie się w sali Saskiej we środę dnia 3 grudnia b. r. o godzinie 7 wieczorem. Ceny miejsc pozostają, jak już donosiliśmy, niezmienione, a mianowicie: Krzesło pierwszorzędne 2 złr., drugorzędne 1.50, Krzesło na galerji 1 złr., Wstęp na salę 1 złr. Bilety nabywać można od środy 26 b. m. w lokalu „Czytelni akademickiej“ (Rynek A—B l. 37) codziennie od godziny 11—1 i od 3—5. W dniach 1 i 2 grudnia w sali Saskiej w tych samych godzinach, a w dniu wieczorku tamże od godziny 9 rano do 7 wieczorem. Wieczorek odbędzie się staraniem „Czytelni akademickiej“, a dochód z niego przeznaczył komitet w połowie na Czytelnie ludowe, a w drugiej na fundusz miejskiej Czytelni im. Adama Mickiewicza, której utworzeniem ma zająć się krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

Na loterję fantową Stowarzyszenia nauczycielek, która stanowczo odbędzie się w niedzielę 7 grudnia, ofiarowały w dalszym ciągu fanty następujące osoby: pp. Józefa Barańska, prof. dr. L. Cyfrowicz, A. Dembowska, M. z Sierakowskich Falęcka, Jan Fischer, H. Fuchsowa, J. Grynfelltówna, M. Kałłanówna, Z. Krochlówna, M. Majewska, M. Mayerberg, Mroczkowska, PP. Norbertanki ze Zwierzyńca, Z. Pochwalska, R. Rapoportówna, Fr. Redykowa, A. Remerówna, A. Reymann, C. Rozwadowska, Br. Stachiewiczowa, F. Szukiewicz, M. Swiderska, F. Właczyńska, J. Wnorowska, J. Wentzlowa, Karolowa Zarembina, Wł. Znielkiewiczówna, G. Zimmler, Janowa Ziembińska. W gotówce ofiarowały: pp. Józefa Wentzlowa 10 złr., M. Rapoportowa 2 złr., J. Gradomska 1 złr.

Na wystawie Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych odegra dziś wieczorem orkiestra wojskowa 13 pułku, pod kierunkiem p. Hocka, śliczną fantazję z opery Massenetа p. t.: „Cyd“.

Otrzymujemy następujące pismo: „Zawiadamia się niniejszem Szan. P. T. Parafian św. Florjana, iż jedynie na Kleparz ma dostarczać opłatków p. Ludwik Bierczyński, obecny kościelny przy tejże parafii. Uprasza się zatem Wnych Parafian, aby nie raczyli przyjmować tychże od obcych, niefachowych i niemających należytego poświadczenia z tutejszej parafii św. Florjana“.

W biurze dyrekcji policji złożył Sebastjan Fancula, woźnica dorożki nr. 44, włóczkową chusteczkę na głowę, koloru niebiesko-zielonego, przez niewiadomego gościa pozostawioną w dorożce.

Rodzina Jana Wiórki, który przybył do Krakowa z Lublina, gdzie pełnił obowiązki zakrystjana w kościele Powizytkowskim, znajduje się w rozpaczliwej nędzy i poleca się łasce publiczności.

Jan Wiórko zmuszony był ujść z Kongresówki, ponieważ denuncjowano go przed tamtejszemi władzami, iż jest ochrzczony w Kościele grecko katolickim. Nieszczęśliwemu groziło zesłanie do Syberji, gdyż nie chciał przyjąć szyzmy.

W przyjmowaniu datków pośredniczy także Administracja naszego pisma.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We czwartek 27 b. m.: Po raz dziewiąty: *Klub kawalerów*, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

dnia 25 listopada.

Hotel Saski: Władysław Przybysławski z Uniża, br. Andrzej Konopka z Biskupic, Juljusz Boczysławski z Warszawy, Wacław Rzewuski z Bratoszewic, Bertold Wellisch z Wiednia, Karol Etter z Wiednia, Tadeusz Jarzyński z Sadowa, W. Hollenweger z Wiednia, I. Borowetz z Wiednia, Ludwik Schwarzberg z Wiednia.

Hotel pod Różą: J. Kotarski z Oleszyc, J. Kopacz proboszcz z Skrzowa, J. Szymański, obywatel z Kodzielna, J. Grochowicz, obywatel z Toporzysk, W. Kempiner, inżynier z Sącza, F. Ilinicki, inżynier z Jarosławia, J. Jaworski, obywatel z Raduża, S. Wiłkoszewski, właściciel dóbr z Pogórskiej woli, J. Wilga z Pogórskiej woli.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Sejm krajowy.

Lwów 25 listopada. Sejm uchwalił wczoraj wieczorem przedłużenie prawa poboru kopytkowego dla miast: Brzeżan, Kołomyji, Przemyśla, Rzeszowa, Stanisławowa i Tarnopola. W dyskusji nad budżetem przemawiał Szczepanowski gorąco za konwersją długu indemnizacyjnego, stawiając w tym kierunku rezolucje do Wydziału krajowego.

Następnie domagał się zwołania specjalnej ankiety dla regulacji waluty, poruszył kwestję kolei lokalnych i żądał uzupełnienia funduszu banku krajowego.

Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono odsyłać rozmaite petycje do Wydziału krajowego, a nie do poszczególnych komisyj. W rozprawie budżetowej przemawia Okuniewski przeciw konwersji, Rutowski żąda energiczniejszej akcji na polu ekonomicznem, Teliszowski występuje przeciw konwersji.

Praga 26 listopada. W dyskusji nad ustawą o podziale Rady kultury krajowej zabrał głos namiestnik w obronie projektu rządowego. Młodoczech Perner wskazał na puste ławki posłów niemieckich, którzy schodzą się dopiero na głosowanie, i nazwał podobne postępowanie: prostytucją parlamentaryzmu. Referent Lobkowitz zauważył, że wreszcie musi się sprzykrzeć, ciągle słuchać jednych i tych samych frazesów. (Głosy: Oho!) Przyjęto §§ 6 i 7.

Budapeszt 26 listopada. W Izbie deputowanych oświadczył Vallyi, że rozporządzenie lutowe jest najzupełniej prawne. Minister wyznań wypełnił jedynie swój obowiązek. Ksiądz Stefan Kudlik (z umiarkowanej opozycji) przemawiał ze stanowiska, jakie zajęło duchowieństwo. Minister wyznań nie na serjo zapytywał biskupów o zdanie; grał jedynie komedję.

Mowca w imieniu duchowieństwa składa „ultimatum“, że do rozporządzenia lutowego kler węgierski zastosować się w żadnym razie nie może, ponieważ ono sprzeciwia się kapłańskim i duszpasterskim obowiązkom duchownych. Ksiądz Kudlik dalej w ostrych słowach atakuje rząd, za co go przewodniczący przywołuje do porządku.

Budapeszt 26 listopada. W Fünfkirchen panuje epidemiczny tyfus. 3000 ludzi chorych. Zabroniono używać wody do picia, wykazało się bowiem, że działa jak najszkodliwiej.

Berlin 26 listop. „Norddeutsche Allg. Ztg.“ donosi: Przy swobodnej pogawędce po onegdajszym obiedzie parlamentarnym u Capriviego, cesarz kilkakrotnie zwracał się do Windhorsta. Wyraził swoje zadowolenie z przedmiotowej dyskusji nad projektami reform, dodając: „Zawsze pragnę krytyki przedmiotowej“. Cesarz wykazywał dalej bezowocność socjalno-demokratycznego kongresu dla sprawy robotniczej, przyznał, że jest wrogiem sporów dogmatycznych w sprawach kościelnych i ganił polityków, którzy ograniczają się do krytyki destrukcyjnej. W słowach cesarza niektórzy dopatrują się wyraźnych przytyków do działalności Stöckera.

Kolonja 26 listop. Dzisiaj w tutejszym arcybiskupim pałacu rozpoczyna się konferencja biskupów pruskich.

Wiesbaden 26 listopada. Wielki książe Luksemburski zarządził sześciomiesięczną żałobę; na pogrzeb króla Wilhelma pojedzie osobiście.

Petersburg 26 listopada. Ponieważ założona na próbę w Rydze szkoła podoficerów piechoty wykazała świetne rezultaty, ministerjum wojny postanowiło utworzyć dalsze tego rodzaju zakłady w celu wykształcenia podoficerów innych rodzajów broni.

Paryż 26 listopada. Doniesienie o aresztowaniu Padlewskiego w Brukseli nie potwierdza się. Rysopis Padlewskiego zgadzał się jedynie z rysopisem jednego z tutaj pracujących robotników szwedzkich, którego też w pierwszej chwili jako mordercę Seliwerstowa aresztowano. Wielu urzędników policji rozesłano w różne strony: do Szwajcarji, Anglji, Niemiec i Belgji.

Paryż 26 listopada. Co do wydalenia nihilistów z granic Francji, nic jeszcze stanowczego nie rozporządzono. Jeżeli wogóle ma to nastąpić, w każdym razie nie stanie się to przed końcem śledztwa w sprawie morderstwa Seliwerstowa.

Rzym 26 listopada. Znany jest dotychczas wynik 455 wyborów, z tego 357 przypada na stronnictwo rządowe, 10 na opozycję niepewnego zabarwienia politycznego, 25 na opozycję z lewicy, 10 na opozycję z prawicy, 41 na stronnictwo radykalne, 7 na socjalistów. W pięciu wypadkach musi przyjść do wyborów uzupełniających.

Londyn 26 listopada. Mowa tronowa stwierdza dobre stosunki z zagranicą; upewnia, że pokojowe widoki nie zmniejszyły się bynajmniej; zapowiada rokowania z Włochami w sprawie afrykańskiej; ubolewa nad złym zbiorem ziemniaków w Irlandji i mówi o projekcie ustawy ulepszającej system administracyjny w Irlandji.

Londyn 26 listopada. Liga narodowa ponownie wybrała Parnella przewodniczącym. Parnell godność tę przyjął, skutkiem czego Gladstone odjechał do Howarden i oświadczył, że nie myśli popierać parnellitów.

Belgrad 26 listopada. Jak zapewniają, car rosyjski pozwolił, żeby znaczna liczba serbskich oficerów wstąpiła do rosyjskich instytutów wojskowych. Serbski rząd wyraził carowi wdzięczność za ten nowy dowód życzliwości.

Belgrad 26 listopada. Według doniesień tutejszych dzienników rząd rosyjski zamierza utworzyć konsulat rosyjski w Niszu.

Wiedeń 26 listopada. Usposobienie giełdy mdłe. Akcje kredytowe 294.—. Akcje Länderbanku 220·60. Akcje kolei państwowej 241.—. Anglobanki 160·25. Złota węg. renta 101·20.

Powodzie.

Praga 25 listopada. Pomiędzy Pragą a Libercem, skutkiem oberwania się skały, wstrzymaną została komunikacja na kolei. Podobnież zawieszony został częściowo ruch pociągów na kolei busztehradzkiej.

Karlsbad 25 listopada. Poziom wody Tepli podniósł się o 4 metry po nad stan normalny. Dom, w którym mieści się „Café Baum“ zawalił się; 4 mosty zerwane; do wszystkich sklepów na Alte i Neue Wiese wtargnęła woda. Gazownia i wodociągi zburzone.

Brüx 25 listopada. W Tschausch, szyb Anna, wskutek usunięcia się gruntu, prawie zupełnie zalany. 20 robotników pracujących podówczas w szybie, prawdopodobnie padło ofiarą katastrofy.

Praga 26 listopada. Woda Wełtawy i Łaby opada. Niebezpieczeństwo powoli znika. Kleski w Karlsbadzie niezmierne.

Oelknitz 26 listopada. Ośm domów zapadło się z powodu wylewu; pięciu ludzi utonęło.

Elberfeld 26 listopada. *Straszna powódź.* Pięciu ludzi zatonęło; dwa mosty zerwane.

Rostock 26 listopada. Miasto do połowy zalane.

Kopenhaga 26 listopada. Wschodnia Jutlandja zalana. Fredericia, Koldnig, Fuenen pod wodą.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Akademik, Ślązak, wychowaniec gimnazjum niemieckiego, pragnie za skromnem wynagrodzeniem udzielać lekcyj niemieckiego języka a w danym razie także innych przedmiotów. Bliższa wiadomość: ul. Florjańska, 7, III piętro, od godz. 1—2. Jan K., sł. filozofii. (15-?)

B. Słuchacz IV roku praw z chlubnie ukończonym pierwszym egzaminem państwowym, z wyrobionem pismem, dokładnie obeznany z manipulacją sądową, notarjalną i adwokacką, poszukuje miejsca bądź w miejscu, bądź na prowincji. Bliższa wiadomość w Administr. Kurjera Polskiego. pod lit. B. G.

Lekcyj na fortepianie udziela P. H. Jelska. Ul. Karmelicka 43 I piętro. 111(10-10)

Posady i prace.

Ekonom 44 lat mający, obeznany praktycznie i teoretycznie z postępowem rolnictwem i chowem bydła rasowego posiadający chlubne świadectwa ztąd i z Poznańskiego poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem zajęcia. Adres: J. N. K. 10, poste restante Kraków. 142(2-?)

Osoba inteligentna Polka władająca językiem francuskim i niemieckim, poszukuje zajęcia w Krakowie w sklepie jako kasjerka; albo też do towarzystwa starszej osoby. Bliższa wiadomość Rynek główny w księgarni Pana Friedleina. 140(3-6)

Posadę przyjemną i rentowną otrzyma znający się na rachunkowości i korespondecji kupieckiej. Kaucji złoży 800—1000 złr. którą może ubezpieczyć. Wiadomość u fryzjera Kleinmana obok hotelu Polskiego ul. Florjańska. 141(3-3)

Praktykanta uzdolnionego poszukuje Handel K. Kopacza w Stanisławowie. Tylko zamiejscowy będzie przyjęty.

Sybirak wygnaniec za wiarę, poszukuje miejsca kasjera lub rachmistrza, udzielać też może nauki języka rosyjskiego i muzyki. Wymagania skromne, bez rodziny, za nieposzlakowany charakter poręcza i udzieli bliższych informacyj Zarząd dóbr Zassów pod Czarną.

Panna umiejąca czytać i pisać poszukuje miejsca w sklepie z naftą. Na żądanie może złożyć kaucję. Oferty pod lit. K. K. do Administracji „Kurjera Polskiego".

Doniesienia rozmaite

Dwa futra używane, w dobrym stanie, męzkie, niedźwiedzie, i damskie, lisy są do sprzedania. Wiadomość ul. św. Filipa Nr. 14, parter na prawo.

Dwa fortepiany, jeden mało używany, Bösendorfera, palisandrowy, za 450 złr.; drugi krótki czarny za 90 złr. są do sprzedania. Skład Fortepianów J. M. Kordeckiego w hotelu Victoria. (2-6)

Skrzypce wygrane o tonie znakomitym, do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 145(1-4)

Parowa pompa o sile 6 koni, oraz maszyna parowa o sile 8—10 koni do sprzedania za mierną cenę. Fr. Wężowicz Lwów Gródecka 85.

Karpie odpowiednie do sadzawek ogrodowych i stawów zarybionych szczupakami ½ i ¼ kilowe po 1 złr. za kilo. Narybek karpi i linów po 2 złr. za kopę. Zarząd dóbr Krukienice (poczta i telegraf w miejscu).

Stadnik 2 letni rasy szwajcarskiej Pinzgau do sprzedania. Bliższa wiadomość urząd pocztowy w Mościskach.

Lokale.

Obszerny sklep wraz z pokojem, kuchnią, piwnicą i ogródkiem w domu narożnym od ul. Długiej i Szlak jest do wynajęcia, lokal może się kwalifikować na szynk lub traktjernię. Wiadomość w kantorze przy ul. Jagiellońskiej 5 (obok teatru). 144(1-3)

Interesa handlowe.

Młyn wodny o 4 kamieniach do wynajęcia w Haliczu od 1 stycznia 1891 r.

Dom parterowy, w pięknem położeniu jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami lub też do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 7(17-?)

Kamienica do zamiany na realność ziemską w Galicji położoną, za którą oprócz długu tabularnego przyszłoby do 7000 złr. dopłaty. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 114(9-9)

Wioska blisko Krakowa, pięknie położona, i dobra 170 morg do sprzedania. Biuro W. Jaworskiego.

Nakładem
księgarni i składu nut muzycznych
oraz
ekspedycji pism perjodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszły:

Zbiór Kolęd

ułożony
do śpiewu lub na sam fortepian
przez
Józefa Sierosławskiego
Cena **1** złr. **20** ct.

„Sen Marylci"
na Gwiazdkę
książeczka z obrazkami i wierszykami
Cena **60** cnt.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 897(1-?)

Już wyszły!
Nakładem księgarni
S. A. Krzyżanowskiego
najnowsze
tańce karnawałowe
J. Kordeckiego.

O zmroku, walc . . złr. 1 —
Jak z nut, mazury cnt. 60.
Jaskółeczka, polka mazurka . . . . cnt. 40.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1-4)

Dom zdrowia
Dra Gwiazdomorskiego
w Krakowie
przy ulicy Łobzowskiej l. 32,
potrzebuje zaraz osoby
zdolnej do pielęgnowania chorych.
Akuszerki egzaminowane mają pierwszeństwo.
896(2-3)

Franciszek Cembronowicz
MAJSTER SZEWSKI
w Krakowie, ul. Dietlowska 51,
filja ul. Florjańska l. 4
poleca w doborowym zapasie obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materjału.
Reparacja obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 890(3-?)

Najnowsza powieść
W. hr. Łosia p. t.
„Jędrzek"
opuściła prasę i jest do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek). (8-12)

Konkurs.

Magistrat miasta Myślenic ogłasza konkurs na **posadę leśniczego** ukwalifikowanego z płacą 300 złr. rocznie, 100 złr. pniakowego i prawem poboru 16 kub. m. drzewa miękkiego z dowozem. Podania zaopatrzone świadectwami należy wnieść do Magistratu w Myślenicach do **10 grudnia** 1890 r. 894(1-3)

Pierwsza Koncesjonowana
SZKOŁA TAŃCÓW
Karoliny z Szygowskich
WITKAY.

Udzielam lekcyje we własnem mieszkaniu, w pensjonatach i domach prywatnych. Ulica Grodzka Nr. 85, I. piętro w Krakowie. 887(3-3)

Sensacyjne!
bez noża, bez bólu
bez plastra, bez tynktury, bez wycinania, bez wypalania, bez gryzącego środka, każdy choćby zastarzały i najbardziej dolegliwy

Odgniotek

stwardniała skóra, brodawka bez niebezpieczeństwa, przy pomocy patentowanego, nieskomplikowanego instrumentu, z pewnością **w jednej minucie** usunięty być może przez każdego, czy to mężczyznę, kobietę, lub dziecko. Ze wszystkich istniejących przyrządów, ten jest najdokładniejszy i nie przedstawia żadnych niebezbezpieczeństw a każdy człowiek po zastosowaniu go, jest jakby się na świat narodził. Cena za sztukę 50 cnt. gotówką lub za pobraniem. Rozsyła do wszystkich miejscowości monarchji. 873(2-20)

D. KLEKNER
Wien, I. Postgasse 20.

Panorama international!
ul. Grodzka l. 71.
Dziś we środę 26 list. i dni następnych **otwarta od 10 przedpołud. do 10 wiecz. Wejście 20 cnt; Wojskowi płacą 10 cnt.**
W tygodniu bieżącym: *I. Cykl Międzynarod. Wystawy Paryzkiej.*

Jeden studencik może być umieszczony na stancji, gdzie dostanie smaczny i zdrowy wikt, oraz ma korepetycje z przedmiotów szkolnych i konwersację języków francuzkiego i niemieckiego a prócz tego miłego chłopaczka za towarzysza. — Adres: ul. św. Gertrudy Nr. 3 parter. 77(6-6)

KONCESJONOWANE BIURA
WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO
w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kapielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (206-?)

zaraz:

2 mieszkania kawalerskie po 1 pokoju na III piętrze, w hotelu pod Różą, ul. Florjańska.
Sklep ze składem, ul. św. Jana Nr. 1, wiadomość na miejscu, oglądać można od 3 do 4 i o 12 godzinie.
Duży pokój dla 1 lub 2 studentów na I piętrze z przedpokojem, ulica Sienna Nr. 14.
Kilka pokoi kawalerskich na żądanie z wiktem, ul. Szlak Nr. 194.
2 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze ulica Topolowa Nr. 15.
Domek parterowy z ogrodem złożony z 6 pokoi przedp. 2 kuchnie w Zakrzówku.
3—4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pokój dla służby, pokój w suterenach ul. Karmelicka Nr. 31.
2 pokoje kawalerskie na parterze ul. Smoleńsk Nr. 20.
3 do 5 pokoi, kuchnia, pokój z kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia ul. nad Rudawą Nr. 4.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
2 mieszkania, po 7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I p. ul. Zacisze Nr. 5—7.
3 pokoje z meblami, pokój, z przedpokojem lub kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia, ul. Nad Rudawą Nr. 4.
Stajnia i wozownia, ul. Batorego N. 20.
Mieszkanie na I piętrze złożone z 9 pokoi obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Krupnicza Nr. 9.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Pędzichów Nr. 2.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, ul. Garncarska Nr. 1.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub też bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterenach, stajnia i wozownia ul. Garncarska Nr. 5.
Stajnia na parę koni, ul. Blichowa Nr. 192.

od 1 grudnia.

4 pokoje, kuchnia, stancja, na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.

od 1 stycznia.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Smoleńsk Nr. 24.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Grodzka Nr. 7.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!! BEZ KONKURENCJI !!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów — Teatralna 3 Kraków — Sukiennice 28.
Ceny bardzo nizkie.
100 sztuk od 12 centów
Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszt transportu ponosi fabryka. 266(126-180)

MARIAZELLER ABFÜHRPILLEN — C. Brady

MARYACELSKIE
Pigułki przeczyszczające
(pilulae laxantes mariaz.)

Wolne od szkodliwych składników, przyjemny pomocniczy środek przy nieregularnym stolcu, zatwardzeniu i ztąd wynikłych dolegliwościach czego daje rękojmię wielka wziętość, rozliczne używanie, jak również wielostronne lekarskie recepty. Bezpośrednie i łagodne działanie bez boleści i rznięcia w brzuchu. Prawdziwość stwierdza poboczna marka ochronna. Cena pudełka **20 cent.**, zwój z 6 pudełek **1 złr.** Z poprzednią wysyłką należytości kosztuje wraz z bezpłatną przesyłką zwój złr. **1.20**, 2 zwoje złr. **2.20**, 3 zwoje złr. **3.20**.
Aptekarz **C. BRADY**, Kromieryż (Morawa).
Składniki są wymienione.
Do nabycia w aptekach.

Spółka tkacka w Krośnie
przy krajowej szkole zawodowej dla nauki tkactwa
poleca P. T. Publiczności: Płótna i weby czysto lniane, Bieliznę stołową, Garnitury kawowe, Ręczniki zwykłe i do kąpieli, Chusteczki do nosa, Fartuszki, Firanki, Portjery, Materje bawełniane na ubrania męskie, Płócienka lniane i bawełniane na suknie damskie, itp. wyroby w zakres wyrobów tkackich wchodzące.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków franco.

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1½ metra długości i szerokości, sztuka	1 złr.	50 cnt.
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości „	1 „	80 „
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „	50 „
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „	50 „
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 „	— „
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 „	— „
Koc jedwabny bouret sztuka	3 „	50 „

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann,
Exporteur
872(3-20) Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr. 23.

Opuścił prasę w II wydaniu
Illustr. Kalendarz dla Rodzin polskich
na rok 1891
„KRAKOWIANKA"
Cena 65 ct. 818(11-?)
Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u Wydawcy Antoniego Ściborv, Kraków, ulica Arjańska l. 6.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.
FILIA WIEDEŃSKA
HEILMANNA KOHNA I SYNÓW
z Wiednia
zaopatrzoną została na sezon jesienny
w wielki wybór
UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH
po cenach fabrycznych a mianowic

Ubrania marynarkowe od 14 złr.	Angliki z kamizelką . od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . od 23 złr.	Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr.	Menżykow . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.
Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku), w Opawie i Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem
Heilmann Kohn i Synowie
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro.
83(23-?)

Elektryczne oświetlenie
WYSTAWY OBRAZÓW W SUKIENNICACH
Trzy razy w tygodniu:
we Środy, Piątki i Niedziele.
Wstęp 30 cnt., dla dzieci 10 cnt.
Początek o zmroku.
We środy i niedziele przygrywa muzyka wojskowa 13 pułku.
W piątki Członkowie Towarzystwa Prz. Sztuk Pięknych, za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za 10 cnt. od osoby. 289(15-16)

Djetarjusz

z egzaminem tabularnym, z pięknem pismem, obeznany dokładnie z wszelką manipulacją tak sądową, jakoteż adwokacką i notarjalną poszukuje posady odpowiedniej do **pomocy prowadzącego księgi gruntowe** ewent. **w biurze** adwokackiem lub notarjalnem. Adres A. B. 10,000, poste restante Kraków.

Swietna lokacja kapitału.

Realność tuż koło Krakowa położona, za 6000 złr. rocznego czynszu na dłuższy przeciąg czasu wydzierżawiona, przedstawiająca świetne widoki na przyszłość, jest z powodu słabości właściciela, każdego czasu za bardzo przystępną cenę do sprzedania.

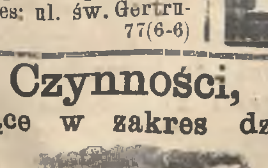
Bliższej wiadomości udzieli **Jan Strycharski, Kraków, Długa 4.** 833(4-4)

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 25 11.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . za 100 rubli	134 —	139 —
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56 25	57 —
20-to frankówka złota	9 10	9 20
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	——	105 —
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	103 —	104 —
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98 —	99 —
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100 50	— —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	97 —	— —
4% „ „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „ . . .	99 —	100 —
5% „ „ „ „ . . .	100 —	— —
6% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	107 —	108 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 l.	101 —	102 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 —
5% „ likwid. . „ „ 100	89 —	90 —

Czynności,
wchodzące w zakres działania

C. k. konc.  Bióra

„GAZETY KOLEJOWEJ"
dla kontroli i reklamacji nadebranych należytości kolejowych w Krakowie,
są następujące: 799(7-10)

1. **Bezpłatne,** powtórne obliczanie i rewizja listów przewozowych w każdym kierunku, jakoteż reklamacja nadpłaconych należytości kolejowych.
2. Osiągnięcie słusznych pretensyj z tytułu wynagrodzenia za przekroczenie czasu dostawy, ubytek lub uszkodzenie towarów i t. d.

Zaś **Redakcja „Gazety kolejowej"** udziela wszelkich informacyj, co do przewozu towarów najkrótszą i najtańszą drogą, co do refakcyj i pozycyj za przekartowanie. Dla prenumeratorów **bezpłatnie.**
Program Bióra i numer okazowy „Gazety kolejowej" wysyła się na żądanie bezpłatnie.

SKŁAD FORTEPIANÓW
HARMONIJ I PIANIN
BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ
Kraków, Rynek główny, Krzysztofory.

Wynajem! Wynajem!

Sprzedaż na raty!
(5-?)

Skład fortepianów, harmonij i pianin Bronisławy Gabryelskiej, Kraków, Rynek gł. Krzysztofory.

Pokoj z pościelą od 50 ct. dziennie
Przy Plantach z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.
Hotel pierwszorzędny.
Odnowiony świeżo.
Poleca się **HOTEL KRAKOWSKI** w Krakowie
Komfort.
Ceny niskie.
Publiczność doborowa.
Restauracya w miejscu
Renomow. łazienki
i łaźnia parowa
najpierwsze w Krakowie.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.